

Artykuł - Co z tym dorszem?



Dnia 23 maja Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES) opublikowała raport zawierający opinię na temat stanu populacji ryb bałtyckich oraz zalecenia odnoszące się do zarządzania bałtyckim rybołówstwem w roku 2009. Z raportu dowiadujemy się, że kilka roczników dorsza osiągnęło znaczną zdolność rozrodczą, pomimo wysokiej presji połowowej mającej miejsce na Morzu Bałtyckim. ICES informuje o wcześniejszej niż zakładano, stopniowej odbudowie wschodniego stada dorsza, która nastąpiła mimo problemów takich jak przełowienie, eutrofizacja, zmiany klimatu czy połowy niezgodne z prawem (IUU). Jednocześnie naukowcy informują, że wielkość całego wschodniego stada dorsza wciąż znajduje się na najniższym poziomie wśród wielu ostatnich lat. Jak zatem interpretować te nieoczekiwane doniesienia? Warto wspomnieć, że raport ICES ukazał się w tuż po ogłoszeniu przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Marka Sawickiego dodatkowego zakazu połowu dorsza bałtyckiego dla jednostek rybackich powyżej 12 m długości w czerwcu oraz wrześniu 2008 roku.

Zwiększenie biomasy tarłowej dorsza we wschodnim Bałtyku to dobra informacja, pozwalająca sądzić, iż następuje powolne i stopniowe odradzanie się zagrożonego stada. To jednak dopiero początek. Ten dobry znak może stanowić świetną pozycję wyjściową dla nowego zarządzania rybołówstwem na Bałtyku. Wykorzystanie jej w odpowiedni sposób mogłoby umożliwić odbudowę populacji bałtyckiego dorsza do zadowalającego poziomu. A przecież chcieliby tego wszyscy - od rybaków przez polityków na konsumentach kończąc. Nie można jednak zapomnieć o tym, że dobre wieści nie oznaczają końca dorszowego problemu. Wschodnie stado dorsza jest wciąż mocno przełowione, a stado zachodnie słabsze każdego roku – niebezpieczeństwo załamania się populacji dorsza w Bałtyku wciąż jest więc realne. Jednocześnie wiele spornych kwestii rybołówstwa nie zostało rozwiązanych. System gospodarowania zasobami rybnymi oraz kontroli połowów wymaga niezbędnych reform. Nielegalne praktyki rybackie na Bałtyku wciąż mają miejsce, a wielu uczciwych rybaków czeka z dużym zniecierpliwieniem na unormowanie skomplikowanej sytuacji. Dlatego też w celu ochrony całego ekosystemu Bałtyku oraz uzdrowienia bałtyckiego rybołówstwa, politycy i decydenci muszą zapewnić odbudowę obu stad dorsza w Bałtyku do zrównoważonego poziomu. Muszą także podjąć wiele odważnych i racjonalnych decyzji. Obecne przyzwolenie ICES na zwiększenie połowów dorsza na Bałtyku wschodnim w roku 2009 zakłada, że połowy nielegalne, nieregulowane i nieraportowane (IUU) zostaną całkowicie i bezwzględnie wyeliminowane, tymczasem nawet przy ogromnym nakładzie sił i środków jest to niewykonalne tak po prostu w ciągu kilku miesięcy. Przede wszystkim opinia ICES nie może być jednak interpretowana jako zezwolenie na nieracjonalne i niczym nieograniczone podwyższanie kwot połowowych. W związku z tym należy oczekiwać od polityków i decydentów odpowiedzialnych za zrównoważone zarządzanie rybołówstwem europejskim, by nie ustalali kwot połowowych dla dorsza bałtyckiego wyższych niż proponuje ICES. Wszelkie decyzje polityczne, zezwalające na znaczne zwiększenie połowów w stosunku do zagrożonej populacji dorsza bałtyckiego, byłyby więc wysoce nieodpowiedzialne. Politycy i decydenci powinni pozytywnie wpływać na rozwój i stabilizację zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim, tak by zapewnić jego odpowiednią ochronę oraz rozwiązać kluczowe problemy rybackie.

Obecnie przed państwami członkowskimi Unii Europejskiej stoi wielka szansa na odbudowę populacji dorsza w Bałtyku. Od rozważań i kompetencji poszczególnych ministrów UE odpowiedzialnych za rybołówstwo zależy teraz czy szansa ta zostanie właściwie wykorzystana. Niestety odnotowany wzrost biomasy tarłowej dorsza nie jest skutkiem dotychczasowego zarządzania rybołówstwem i skutecznych decyzji podjętych przez ministrów Unii Europejskiej. Wręcz przeciwnie – stan zasobów dorsza poprawił się pomimo słabego systemu zarządzania ustanawiającego zbyt wysokie kwoty połowowe oraz nierozwiązanego problemu połowów nielegalnych zwłaszcza wśród polskich i skandynawskich rybaków. Przyszedł więc czas na radykalne zmiany. Nieoczekiwana poprawa kondycji wschodniego stada dorsza w Bałtyku jest ku temu dobrym powodem. Rybołówstwo choć przez wielu tak marginalizowane, musi w końcu stać się zrównoważone, uczciwe i pozbawione „szarych” elementów. Komisja Europejska przygotowuje szeroko zakrojoną reformę Wspólnej Polityki Rybackiej. Czy okaże się ona skuteczna i czy zda swój egzamin? Organizacje działające na rzecz ochrony środowiska w Polsce i za granicą będą obserwować zachodzące procesy reformujące WPRyB z uwagą.

R. Brzeziński

Dodatkowe informacje:

- Kwota połowowa dla wschodniego stada dorsza na rok 2008 wynosi obecnie 42 500 ton (UE + Rosja).

- Zgodnie z unijnym planem zarządzania rybołówstwem, kwota połowowa może być podwyższana wyłącznie o 15 %, zatem w 2009 roku nie może wynosić więcej niż zalecane 48 600 ton.
- ICES zalecając połowy dorsza na wschodnim Bałtyku w wysokości 48 600 ton (UE + Rosja) zakłada, że połowy nielegalne, nieuregulowane i nieraportowane (IUU) zostaną całkowicie wyeliminowane.
- Według badań ICES kwoty połowowe dorsza na Bałtyku wschodnim są obecnie przekraczane wskutek nielegalnych praktyk rybackich o 30-40 %.
- ICES zaleca zmniejszenie połowów dorsza na Bałtyku zachodnim o 28%.

Federacja Zielonych GAJA, WWF Polska, EKO-UNIA oraz Greenpeace Polska wspólnie ostrzegają, że drastyczne i nieodpowiedzialne podniesienie limitów połowowych może zaprzepaścić szansę na odbudowę mocno przełowionego stada dorsza na Bałtyku wschodnim.